

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Pobieżny pogląd na stosunki europejskie daje zaspokajające przekonanie, że mimo znacznych usiłowań partyi radykalnych, by budzić i żywić namiętności polityczne, przeważać się jednak zdaje dążność do utrzymania porządku i interes zachowania powszechnego spokoju. To twierdzenie zastosować można także do Francyi i Włoch, gdzie przecież niezaprzeczenie jeszcze najżywiej ogień rewolucyi tli pod popiołem. Niezdaje nam się być złudzeniem, że się w tych obydwóch krajach nie obawiamy w najbliższej przyszłości niebezpiecznego zakłócenia teraźniejszego stanu rzeczy. Rzecz niemożemy ażeby się niemogło powieść szalonej prowokacyi wywołać tu i ówdzie częściowy wybuch, przemijającą katastrofę. Ale w trwalsze panowanie zasady rewolucyjnej niewierzmy bynajmniej; zasada ta bowiem spruchniała wewnątrz i zgniała — słowem przeżyła się. Odrzucona i wzgardzona przez rozum i doświadczenie społeczeństwa utrzymuje się tylko w małym gronie zwolenników. Ale i ci zwolennicy sami dali się bardzo wyprzedzić czasowi i jego poważnym przestrogom. Nieprzeczuwają oni jeszcze, że godzina ich zagłady uderzyła przynajmniej w umysłowym tego słowa znaczeniu. Jednak tak jest a nie inaczej. Czas to wykaże i ustali na zawsze dyskredyt, w jaki już padła ta fanatyczna partya.

Przypatrzmy się nieco bliżej oplakanyim stosunkom we Włoszech! Wszędzie gdzie się pojawiają niepokoje, występuje obok nieruchomości mas, obok pozbawionej wszelkiego charakteru ruchliwości innej części ludności, duch dziki, obalający, czysto negacyjny. Partya, o której mówimy nie uwzględnia należycie ani idey wolności ani idey jedności narodowej.

W swoich kombinacyach rewolucyjnych nietrzymania się ona bynajmniej granic możliwości i tego co się da osiągnąć. Chce ona ostateczności, częstokroć dąży nawet do celów, które osiągnąć niepodobna. Knuje plany i obmyśla nowe podziały terytoryalne, które gdyby się w ogóle dały uskutecznić, przeprowadziłyby tylko można na gruzach teraźniejszej egzystencyi Europy. Neguje ona wszystkie warunki dotychczasowego politycznego życia we Włoszech. Neguje n. p. zasadę federacyjną, która w tamtejsze życie głęboko wkorzeniona prawne istnienie swoje datuje z średnich wieków, a żaden z oględniejszych reformatorów i restauratorów włoskich niemógłby pominąć tej zasady bez głębokiego nadwężenia skłonności i dążeń rozmaitych szczepów. Neguje katolicyzm, który pewnie słusznie nazywamy duszą tego kraju. Ignoruje jawny rezultat hystoryi kilku wieków, która pokazuje, że Włochy nigdy nie były w stanie o własnej sile załatwiać swoje sprawy i spory, lecz bardzo często wzywały obcych na pomoc, nawet i wtedy, kiedy ci najbardziej nieokazywali chęci stanąć bez wezwania na widowni. Ale jestto niezaprzeczoną, stokrotnie potwierdzoną prawdą, że każda partya, która stanęła w sprzeczności z historyą i jej poważnymi przestrokami, która szybkim zamachem chce zniszczyć to co aż do pewnego czasu prawnie istniało, bez ratunku ginąć musi. Tylko prawda i trafne pojęcie rzeczywistych stosunków zapewniają pomyślny skutek. Lud, choćby był najuległym, neda się nagle przeistoczyć wbrew swoim instynktom i obyczajom. Aby to zwoła uskutecznić, potrzeba długoletniego czasu, wielorakich przejść i doświadczeń. W całych Włoszech istnieje ściśle rozróżnienie społeczeństwa, na posiadających i nieposiadających czyli tak zwanych kolonów t. j. dzierżawców. Wielkie miasta nie są ubogie w pospólstwo; ale proletaryatu, jaki istnieje w środkowej Europie, niemasz w tym błogosławionym od natury kraju.

Włoch jest pełen zdolności i do wielu zatrudnień sposobny; ale te zdolności podwyższają mianowicie stosowne wpływy administracyjne i siła mądrego rządu, jak to dowodzi przykład Lombardyi i Toskanii w porównaniu z innymi państwami tego kraju. Zamilowany w kunsztach i wszelkiej grze, bogatej wyobraźni, przywiązany jest Włoch do świetności monarchycznych i kościelnych instytucyi z daleko większą szczerością, aniżeli sądzą demagodzy londyńscy.

Z takiego materiału chce *Mazzini* i jego współnicy utworzyć staro-rzymskich republikanów, na takiej ziemi chcą oni zaprowadzić socyalizm, który przecież tylko jest złudnym wynikiem przesadzonego i jednostronnego rozwoju przemysłu?

Jestto zaiste dążenie niedające się niczem zgoda usprawiedliwić. Mazzinizm tylko dlatego dla Włoch jest niebezpiecznym, ponieważ drażni fantazyę ludu i jego gorącym ale niepewnym uczuciom nadaje pozorny kierunek.

Wszelako fantazyą złą jest fundatorką państw, a *Mazzini* zapewne niejest przeznaczony stać się Numą lub Cyceronem swego ludu. Stosowną byłaby dla niego chyba rola Katyliny. (L. k. a.)

(Mianowanie.)

Wiedeń, 3. lipca. Jego Mość Cesarz raczył na wniosek prezydenta ministrów najwyższem postanowieniem z d. 9. czerwca rzeczywistego tajnego radcy i szambelana Bernharda hrabiego *Rechberg-Rothentlowen* mianować Swym internuncyuszem i pełnomocnym ministrem przy porcie ottomańskiej. (G. W.)

(Rozporządzenie względem paszportów do Rosyi i wizy ces. rosyjskiej ambasady w Wiedniu.)

Wiedeń, 4. lipca. Względem otrzymania paszportów do Rosyi i wizy cesarsko-rosyjskiej ambasady w Wiedniu, wyszło tu następujące rozporządzenie:

Każda strona, starająca się o wize do Rosyi lub Polski, ma przez przynależne starostwo okręgowe do przełożonego rządku obwodowego zrobić podanie, w którym dokładnie wymienione ma być miejsce, do którego udać się chce podróżny, jako też i cel podróży.

Te okoliczności mają urzędownie być potwierdzone przez konkmitujące starostwo okręgowe. Starający się o paszport ma oprócz tego załączyć do tego podania potwierdzone od władzy gminnej i okręgowej świadectwo o swoim dobrem sprawowaniu się szczególnie zaś o jego niepodjętym zachowaniu się politycznym i rzeczyć w podaniu za porządne zachowanie się towarzyszących mu osób, mianowicie służby. Podróźni chcący się udać do pomienionych krajów dla sporów prawnych, mają załączyć udowodnienie tych okoliczności ze strony odnośnej władzy rosyjskiej. Szukający służby mają wykazać dowodnie, że tam już mają zabezpieczoną pewną posadę. — Paszport przyzwolony po dopełnieniu pomienionych warunków ma wydający rząd obwodowy dla uzyskania potrzebnej rosyjskiej wizy przesłać już nie do ces. król. ministerstwa spraw wewnętrznych lecz bezpośrednio do c. k. ministerstwa spraw zagranicznych wraz z aktami konkmitującego starostwa okręgowego. Doręczenie paszportu starającemu się o jego przyzwolenie zaraz po jego wydaniu dla własnego wyjednania wizy, niemoże mieć miejsca. (Lit. kor. a.)

(Stan austr. banku narodowego z d. 30. czerwca r. b.)

Dyrekcya banku podaje niniejszem stan austriackiego narodowego banku z 30. czerwca 1851 do wiadomości publicznej:

Aktywa.

	zlr.	kr.
Według statutów banku wybita moneta konwencyjna i sztaby srebrne	42.804.345	6 ³ / ₄
między temi wexle na obec miejsca	550.000	—
We wszystkich bankowych kasach znajdujące się 3% asygnaty kaso-wo roku 1849.	5,532,935	—
Detto po 3% uprocentowane bilety skarbowe	46,764,400	—
Detto nieuproc. bilety skarbowe	635,080	—
Detto asygnaty na węgierskie dochody krajowe	2,150,469	—
Eskomptowane efekta, przypadłe między 5 i 92 dniami	28,952,275	30
Eskomptowane efekta od Wiedeńskiego zasiłkowego komitetu	2,881,397	45
Eskomptowane efekta Berneńskiego handlowego stanu	834,000	—
Eskomptowane efekta kilku przedsiębiorstw przemysłowych z hypoteką pupilarną	79,000	—
Suma	32,746,673	15
Eskomptowane efekta w Pragskim portefeuille	951,079	48
Forszusy na deponowane według statutów krajowe papiery państwa, spłacalne najdalej za 90 dni	13,102,400	—
Forszusy dla austriac. Lloydów i kilku gmin miejskich	1 550,000	—
	14.652.400	—

Pretensye do państwa:

Funduszowy dług państwa za wymiany papierowych pieniędzy waluaty wiedeńskiej, a to

a) po 4 ⁰ / ₀ uprocentowany	36.220.260	34 ¹ / ₄	
b) nieuprocentowany	37.639.692	7 ¹ / ₄	73.859.952 41 ² / ₄

Na realną hypotekę eskomptowane asygnaty centralnej kasy á 3⁰/₀ 50.000.000 —

Ściągnięty przez zawartą z wysoką administracją finansów ugodę z 6. grudnia 1849 po 2⁰/₀ uprocentowany dług w kwocie 96.948.768 zr. 28 k.

146,948,768 zr. 28 k.

Z tego już umorzono:

Przez 4¹/₂ ⁰/₀ pożyczkę rządową 60.541.930 „ — „

Przez wpłatę na sardyńską indemnizację wojenną 23.565.000 „ — „

Przez spłaty, które stosownie do ugody wysokiej administracji finansów w gotówce uskuteczniono

13.406,838 zr. 28 kr. 97,513.768 zr. 28 kr. 49,435.000 zr.

Pod gwarancją państwa: zhr. kr.

a) Pożyczka dla Węgier po 2⁰/₀ 551.940 —

b) Na zapomogę ubogich profesjonalistów, bez procentu 1.800.000 —

Stan funduszu rezerwowego w papierach państwa 8.116.594 36

Stan funduszu pensji w papierach państwa i akcyach bankowych 877.472 1

Wartość gmachu bankowego i innych aktywów 3.270.453 48³/₄

284.148.795 17

Pasywa.

Obieg banknotów 240.715.294 —

Fundusz rezerwowý 8.116.677 36

Fundusz pensji 874.732 19

Niepodniesione jeszcze dywidendy, mające się wymieniać asygnaty, tudzież saldi bieżących rachunków 4.069.491 22

Fundusz bankowy w 50.621 akcyach do pierwotnej wkładki po 600 złr. m. k. za akcyę 30.372.600 —

Wiedeń, 3. lipca 1851. 284.148.795 17

Pipitz,

gubernator banku. zastępca gubernatora banku.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Sina,

zastępca gubernatora banku.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 2. lipca. Rządowi przedłożono propozycję względem nałożenia myta od kolei żelaznych, dla częściowego pokrycia wydatków na te koleje. Należyłość pobierana byłaby na sposób myta od zwyczajnych gościńców, i z policzeniem drobnych kwot z ułamków przy należyłościach przypadających od pasażerów i transportów.

Z 1. stycznia 1852 obejmuje administracja skarbową pod własny zarząd wydzierzawianą potąd krakowsko-górnośląską koleją żelazną. Kontrakt wypowiedziano ze strony naszego rządu już dnia 1. b. m.

— Negocjacje ciągnące się potąd między Austrią a Prusami od zawarcia traktatu pokoju w Wroclawiu od 28. lipca 1742, są już bliskie załatwienia. Chodziło tam o regulację granicy krajowej między Szląskiem i dawniejszemi obwodami czeskiemi Bunzlau, Koenigrätz i Bitezyn. Po licznych przerwach w rozmaitych peryodach, wyciągnięto nareszcie w roku zesłym stanowczo linię pograniczną. Po ukończeniu również i prac geometrycznych, potrzeba tylko obojmu ze strony dworów ratyfikacji tego elaboratu, aby Wroclawski traktat pokoju zupełnie stwierdzono.

— Jeden z tutejszych mechaników zrobił patentowany już wynalazek używania zapomocą pojedynczego aparatu płomieni gazowych do gotowania. Wynalazek ten zaleca się tak ze względu oszczędności materyałów, jako też dla szczególnej swój przydatności mianowicie do sporządzania pieczystego.

(Kurs wiedeński z 5. lipca 1851.)

Obligacje długu państwa 5⁰/₀ — 97¹/₄; 4¹/₂ ⁰/₀ — 85; 4⁰/₀ — 76¹/₄. 4⁰/₀ z r. 1850 —; 2¹/₂ ⁰/₀ —; wylosowane 4⁰/₀ —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 — 311¹/₄. Wied. miejsko bank. 2¹/₂ ⁰/₀ — 60. Akcyje bankowe 1251. Akcyje kolei północ. 1450. Głognickiej kolei żelaznej 692¹/₂. Odenburskie —. Budewskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 561. Lloyd —.

Anglia.

(Rozprawy w izbie niższej d. 26. czerwca.)

Londyn, 26. czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby niższej zaproponował pan *Roebuck*, aby izba w następny wtorek ukonstytuowała się w wydział dla rozważenia pewnych do Danii roszczeniowych pretensji kupców angielskich. Pretensye te, wynoszące 225,000 funt. szterl. odnoszą się jeszcze do roku 1807. Podług propozycji tej powinna się zobowiązać izba, wyprawić adres do korony i prosić Jęj król. Mości, aby wspomniane pretensye kupców angielskich, których własność w drodze represaliów w Kopenhadze w roku 1807 skonfiskowana została, rozpoznać, i jeżeli słusznemi się okażą, zlikwi-

dować kazala. Sprawę tę wyłaczano już kilka razy w izbie niższej. Sześć razy już, mówił p. *Roebuck*, oświadczyła izba co do zasady, zgodność swoją z wnioskiem, lecz rząd wzbraniał się zawsze uczynić cokolwiek dla zaspokojenia tych pretensji. Dla lepszego uzasadnienia sprawy przytoczył wnioskodawca następujący szczegół: „Expedycya pod dowództwem lorda *Catheart* i admirała *Gambier* w roku 1807 skończyła się bombardowaniem Kopenhagi i konfiskacją 3 milionów funt. szterl. majątku duńskiego. Dla powetowania straty skonfiskowali Duńczycy własność kupców angielskich. Ci tedy roszcza sobie wynagrodzenie, ponieważ rząd angielski zbalamucił ich zapewnieniem, że mogą bezpiecznie wysłać towary swoje na morze bałtyckie; ponieważ Anglia w czasie skonfiskowania własności ich w Danii nie była uważana za prowadzącą wojnę z Danią; ponieważ konfiskacja własności ze strony rządu duńskiego była tylko środkiem odwetu, a nakoniec ponieważ te 3 miliony majątku duńskiego, które przed wypowiedzeniem wojny skonfiskowane zostały, są jeszcze w rękę Anglii, zaczętem należałoby się wynagrodzić z tego tych, którzy dla ogółu szkodę ponieśli.“ — Kanlerz skarbu sprzeciwił się temu wnioskowi zwracając uwagę na to, że podtenczas, gdy Duńczycy skonfiskowali wspomnianą własność angielską, istniał stan wojenny pomiędzy obydwojma narodami, ponieważ rząd duński ogłosił go na dniu 16. sierpnia 1807, a pierwsza konfiskacja dopiero w tydzień później nastąpiła; a zatem niepopewniła Dania nie takiego, co by się sprzeciwiało zwyczajowi ucivilizowanych narodów. Dlatego niema żadnego powodu, iżby naród angielski obarczać teraz wyplatą 225,000 funt. szterl. dla tak niesłusznej pretensji. W końcu odrzucono wniosek 126 głosami przeciw 49.

(Posiedzenie izby niższej z d. 27. czerwca.)

Londyn, 27. czerwca. Na zapytanie pana *Stafford* oświadczył lord *J. Russell* na dzisiejszym posiedzeniu izby niższej, co następuje: „Komitet wystawy zobowiązał się kontraktem w obec królewskich komisarzów leśnictwa, że wystawę przemysłową zamknie najdalej do 1. listopada a w 6 miesięcy później rozbierze cały gmach wystawy. (Słuchajcie, słuchajcie!) Dotychczas nieżądała ani proponowała komisya wystawy żadnej zmiany w tém rozporządzeniu. Co do propozycji zaś, aby pozostawić pałac kryształowy i zamienić go w ogród zimowy, odpowiadam tyle tylko, że to zależy najpięrow od upodobania właściciela parku, to jest publiczności, a powtóre od ocenienia przyteczności i kosztów takiego zakładu. Zatem niemoże rząd na teraz objawić żadnego zdania w tej mierze.“ (Słuchajcie!) — Bil względem tytułów duchownych postąpił wreszcie tak dalece na tém posiedzeniu, że uchwalono odczytać go po raz trzeci na przyszłym posiedzeniu piątkowem. W końcu spierano się jeszcze o rozmaite i katolickie i protestanckie poprawki. (P. Z.)

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

Londyn, 27. i 28. czerwca. Francuski ambasador, p. *Drouyn de Lhuys*, doręczył wczoraj Jęj król. Mości swój dekret odwołujący go z Londynu. Wczoraj wieczór odwiedziła Jęj Mość królowa w towarzystwie księcia *Albrechta* i króla belgijskiego — księżnę *Gloucester*. Zrana zwiedzał dwór znowu z gośćmi swoimi wystawę przemysłową.

— Ogólny dochód z wystawy przemysłowej wynosił do wczorajszego wieczora 253,777 funt. szterl.

— Na wielki bankiet, który miasto Londyn wyprawi w *Guildhall* na cześć wystawy przemysłowej a Jęj królewska Mość obecnością swoją ma zaszczyścić, mają być zaproszeni, jak słyhać, nie tylko komisarze i komitety wystawy, ale także wszyscy angielscy i obcy członkowie sądu przysięgłych dla wystawy. Królowa miała sobie wymówić przy tej sposobności starodawną ceremonię u bramy *City*, i chce przyjąć oręż z rąk lorda-majora dopiero u wnijscia do *Guildhall*. (G. Pr.)

Francya.

(Rozprawy w zgromadzeniu narodowym d. 28. czerwca.)

Paryż, 28. czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego złożyło około trzydziestu reprezentantów większości petycyę o rewizyę konstytucyi, a po nich wystąpiło dziewięciu reprezentantów mniejszości z petycyami o przywrócenie powszechnego prawa głosowania. Najpierwszy zabrał głos pan *Hovyn Tronchere* w obronie wczorajszej mowy pana *Thiersa*. Mowca wystąpił z zapalem przeciw zdaniu, że system ochrony cłowej prowadzi w następstwie swoim wprost do prawa do pracy, i wspomniał przytem o mowie pana *Billault* w zgromadzeniu konstytuującym, w której reprezentant ten w istocie bronił zasady prawa do pracy, odwołał się do istniejących przepisów cłowych, które dla kilku ludzi i kilku industrii robią to, co właściwie dla państwa i dla wszystkich robić powinny. Potem wstąpił na trybunę minister finansów *Fould* i odczytał w nieobecności ministra handlu *Buffet* następujące oświadczenie rządu w tej sprawie: „Jestto obowiązkiem rządu objawić swoje zdanie w kwestyi tak ważnej, jaką jest niniejsza. Rewolucye mogą wprawdzie zmienić polityczne instytucye kraju, nie zaś jego stałe na przeszłości i terażniejszości ugruntowane interesa. Jedyńie stosowna i użyteczna jest taka polityka, która niewyłączając postępu trzyma się tradycyi narodowych, nie zaś polityka przywiązana do chwili. We wszystkim, cokolwiek tylko ścięga się do systemu cłowego, jest każda reforma nagła nietylko dla industrii ale i dla skarbu publicznego bardzo niebezpieczna. Prawda, że nasz system cłowy zawiera w sobie niepotrzebne i zastarzałe zakazy przywozowe. Ale w ogóle są cła ochronne potrzebne dla industrii naszej i muszą być koniecznie zachowane. Wniosek p. *Saint Beuve* niszczy te gwaran-

cyę zupełnie, a uwzględnienie jego wywołałoby wielki niespokój w kraju. Zasada wolnego handlu: „Każdy kraj powinien wyłącznie to produkować, czém natura go obdarzyła i po najniższej cenie sprzedawać“ — niezgadza się z niezawisłością i bezpieczeństwem wielkiego narodu. Rząd ma prawo przytoczyć jeszcze ostatni dowód przeciw wnioskowi, o którym pan Thiers niewspomniał, mianowicie: że projekt ten przy terażniejszych stosunkach (tak ze względu na industrialność jako też na skarb publiczny jest całkiem niepodobnym do wykonania, zwłaszcza że w obec ogólnego stanu kraju niema żadnej nadziei po temu, aby podwyższenie konsumpcji wynagrodzić mogło uszczerbek w dochodach publicznych.“ *Saint Beuve* zebrał jeszcze raz powody na poparcie wolnego handlu. Thiers odpowiedział mu bardzo obszernie, twierdząc, że cło 20% od przywozu cerealiów jest zanadto niskie jeszcze, a w końcu dodał: „Jestto szaleństwo powstawać na system, który utrwalił potęgę naszą i który przyjęły dwa młode podnoszące się narody nietroszcząc się o to, czy zawiera w sobie wolność czy niewolę, a raczej dlatego tylko, że jest źródłem wszelkiej wielkości, pomyślności i pracy.“ Nakoniec przystąpiono do poimiennego głosowania nad kwestyą, czy projekt pana *Saint Beuve* ma być wzięty pod rozwagę, i odpowiedziano zaprzeczając 428 głosami przeciw 199.

(G. Pr.)

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 1. lipca, wieczór godz. 8. Prezydent republiki był obecny przy otworzeniu kolei żelaznej z Poitiers do Tours. — W zgromadzeniu ustawodawczém odrzucono wniosek pana Girardin względem zapewnienia sobie bezstronnych sprawozdań dziennikarskich o posiedzeniach izby; wniosek pana Parfait, aby poruczyć sprawozdania reprezentantom, został odroczony, ponieważ dla okropnej burzy tak dalece zciemniło się w sali posiedzeń, że niepodobna było obradować dłużej.

(G. Pr.)

Belgia.

(Obrady nad projektem sukcesji ukończone.)

Bruksela, 29. czerwca. Obrady nad projektem o sukcesji ukończono na wczorajszym posiedzeniu przyjęciem ministeryalnych propozycji. Zmodyfikowany pierwszy i główny artykuł względem opodatkowania puścizny w prostej linii z wyraźnym oznaczeniem kwoty tego podatku, przyjęto bez żadnej odmiany i według ministeryalnej propozycji 61 głosami przeciw 32, gdy tymczasem odrzucono jeszcze licznějšíą większością kilka poprawek dążących do podwyższenia należności od sukcesji od podatku uwolnionych. *Independance* życzy dzisiaj izbie szczęścia do rezultatów uzyskanych na tych obradach. Jak wiadomo, przyjęto już dawniej resztę artykułów pomienionego projektu.

(P. Z.)

Włochy.

(Położenie Włoch.)

Journal de Debats umieścił korespondencję z Neapolu, w której zdano sprawę o położeniu rozmaitych państw włoskich i o tajnych zabiegach w ustawicznym podniecaniu ducha rewolucyjnego, których Mazzini ciągle jest główną sprężyną. Dziennik *Risorgimento* usiłował odeprzeć zarzuty zawarte w pomienionej korespondencji, mianowicie zaś co do politycznych stosunków Piemontu.

Journal de Debats przytacza artykuł dziennika *Risorgimento*, dołączając jednak doń następującą odpowiedź:

„Przyganialiśmy zawsze zaślepieniu nieugiętego absolutyzmu, zawsze życzyliśmy Włochom dobrodziejstw konstytucyjnych instytucji, co nam i *Risorgimento* sam przyznaje, i jeszcze przed rokiem 1848 doradzaliśmy nieraz rządowi włoskiemu trzymać się drogi reform i postępu. Jakoż i dzisiaj radzilibyśmy podobnie. Ale przyjętożby naszą radę po tej strasznej nauce, jaką im dali rewolucyoniści, nieposkromieni ci burzyciele wszelkiego prawa i wolności?”

„Dziennik sardyński wyraża się przykremli słowy o książętach włoskich, którzy wstrzymali dopełnienie zaprzysiężonych przez nich ustaw konstytucyjnych. Zapomina jednak o tem, że ci książęta straceni byli z tronu lub napastowani zbrojną ręką w swych pałacach właśnie od tych nowego rodzaju konstytucyonistów lub od ludzi, którzy wówczas przewodzili i wzięli na siebie zaprowadzenie tych konstytucji. Godzi się mu przypomnieć, że czcigodnemu Papięzowi Piusowi IX., pierwszemu promotorowi kardynalnych zasad wolności i niezawisłości we Włoszech zagrożono wystrzałami karabinowemi i w Watykanie go obłącono, a w końcu zmuszono do ucieczki przed niewdzięczną i zdraźną rewolucyą; że wielki książę Toskański również zmuszony był do ucieczki; że niemniej i królowi neapolitańskiemu zagrozało straszne powstanie, i tylko wytrwałości swój gwardyi winien swe ocalenie, i że zwolany przez parlament odpłacił się mu uchwaleniem jego detronizacji.

„Te pozatowania godne wypadki zachwiały mocno pomyślność Włoch. Ubolewamy nad tem niezmiernie. Wszelakoż rządy, które wyrzekły się były systemu absolutnego, powzięły z tych smutnych wypadków niechęć przeciw reprezentacyjnemu systemowi. Cofnęły wszystkie swe koncesje, suspendowały postęp i reformy, i również wielce w tem pobłądziły. Podobnego postępu nie możemy żadną miarą pochwalać. Chcemy tylko wyjaśnić, dlaczego szlachetne i nie-szczęśliwe Włochy utraciły wszystkie korzyści tak pięknego z początku ruchu, który zdawał się zabezpieczać im swobody od tak dawna upragnione.

„Co do Piemontu w szczególności, tedy wraz z całą Europą podziwialiśmy szczerze mężne tego niewielkiego państwa usiłowania

w bohaterskiej walce z jednym z wielkich mocarstw kontynentu. Teraz postrzegamy z radością, że niezawisłość i wolność Włoch same siebie przeżyły, utrzymują się tam pod lojalnemi auspicjami zacnego syna Karola Alberta, i że dom Sabaudzki szczyści się dawnym swym blaskiem.

„Widzimy z radością rozwijającą się w porządku działalność reprezentacyjnego rządu w Piemontcie, i nie dziwimy się temu wcale, że podobne widowisko gorszy inne rządy włoskie — jakto się *Risorgimento* wyraża. Przekonani zresztą jesteśmy, że sardyńscy konstytucyoniści i wielkie masy ludu przywiązane są szczerze do monarchii i nie podzielają żadnych sympatyj dla falky rewolucyjnych. Zaiste, takie a nie inne jest teraz usposobienie umysłów w Piemontcie. Wszelakoż *Risorgimento* dziwnie się ludzi, sądząc, że rewolucya nie tli tam w skrytości tak jak w innych krajach, i że w Piemontcie nie ma wcale jej zarodu. Byłoby nierozsądnem uspieniem się wśród niebezpieczeństwa.

„Czyliż można twierdzić na seryo, że duch wyborów z roku 1849 i wyszłego z nich parlamentu potąd jeszcze nie istnieje? Coż więc uczynił wówczas ten parlament nieledwie ultra liberalny, i jakie były czyny utworzonego z grona jego ministeryum? W sposób prawdziwie szalony zmuszono Karola Alberta do niewczesnej i złowrogięj wyprawy z r. 1849, której nieszczęsny koniec zgotował zgubę dla Piemontu. Karol Albert, pełen odwagi i poświęcenia za włoską niepodległość, dał się nakłonić do walki więcej niż nierówniej. Z rezygnacyą i pomny tylko swych obowiązków jako król konstytucyjny, zdał na swoje ministeryum zajęcie się wynalezieniem środków i powzięciem potrzebnych uchwał. Nigdy jeszcze niewiadomość i zarozumiała nieudolność jakiegokolwiek gabinetu nie popchnęła naród do tak nierozsądnego przedsięwzięcia. Chciano napad na Lombardję wykonać na trzech zarazem punktach dość daleko od siebie odległych i za nic nie uważano armię nieprzyjacielską, która w masie mogła nagle stanąć pod murami stolicy królestwa bez doznania żadnego oporu, bowiem ministeryum nie uczyniło było żadnych do obrony kraju przygotowań.

„Smutne te wypadki będące dziełem partii egzaltowanej przywołujemy w pamięć jedynie dla przekonania, że partya ta niezagięła jeszcze, chociaż już usunięta od steru. We Francyi mamy dość mężów liberalnych, którzy zapewne nie życzyli sobie republiki, a którzy jednak nierozmyslną swą opozycyą uitorowali drogę demagogom z 24. lutego. Nasz neapolitański korespondent pisząc o terażniejszym ministeryum w Piemontcie, że od przyjaciół Mazziniego doznaje większego niż sobie życzy wsparcia, miał zapewne w pamięci owe jezuitcko-demokratyczne zalecenie sławnego trybuna dane roku 1848 swoim stronnikom: „Naszym celem jest włoska, zjednoczona republika; nie odrzucacie wszelakoż i tych, którzy myślą nie sięgają jeszcze tak daleko i wspierajcie każdego jeżeli to tylko zdoła was zbliżyć do celu.“ — Zalecamy ministeryum sardyńskiemu pamiętać o tych słowach.“

(A. a. Z.)

(Poczta włoska.)

Turyń, 27. czerwca. Izba deputowanych przyjęła ustawę o podatku przemysłu 89 głosami przeciw 19, a traktat dodatkowy z niemieckim związkiem cłowym jednogłośnie. Według doniesienia dziennika *Progresso*, deputowany z Nizza p. *Deforesta*, gorliwy obrońca systemu wolnego handlu, ma być przeznaczony na posadę ministra sprawiedliwości.

Florencya, 27. czerwca. Dekret Wielkiego księcia upoważnia ministra finansów do zawarcia pożyczki z Liworneńskim domem bankowym Bastogi w kwocie 12 milionów.

Rzym, 25. czerw. Prawie równocześnie z zamachem przedsięwziętym przeciw panu Evangelisti, kanclerzowi konszulty, wykonano dwa dalsze takież same zamachy. Oficer karabinierów, nazwiskiem *Scopone*, został śmiertelnie ugodzony w skronie kamieniem, a kamardynera kardynała Lambruschini znaleziono dziś zabitego. Jestto rzeczą godną uwagi, że te zabójstwa co do czasu i okoliczności tak blisko się schodzą z zamordowaniem dra. Vandoni w Medyolanie.

(Lit. kor. austr.)

(Nieporozumienie między rządem papieskim i francuskim załatwione.)

Korespondencje z Rzymu donoszą o dość ważnem nieporozumieniu jakie miało zajść między rządem papieskim a francuskim. Zaczęło mówić o tém w Rzymie dość głośno, lecz zdaje się, że na szczęście sprawę tę dziś już uważać można za skończoną.

Natechniony chwalebna gorliwością chcąc zapewnić bezpieczeństwo żołnierzom francuskim zagrożone kilkoma zamachami na życie pojedynczych ludzi, odnowił rząd francuski w Paryżu plan okupacji Rzymu i przesłał rozkaz generałowi Gemeau, aby zajął wojskiem cztery punta strategicznemi zwane, sądząc, że ztamtąd łatwiej czuwać nad bezpieczeństwem publicznym w mieście. Na trzy z tych punktów zezwolił rząd papieski, powziawszy wiadomość o rozkazie nadeszłym z Paryża; lecz na zajęcie czwartego w żaden sposób przyzwolić niechęciał. Szło bowiem o pałac Kwirynału, do którego się papież wybierał na letnie mieszkanie, i gdzie chciano umieścić dziesięć kompanii piechoty. Władze francuskie nie upatrując zresztą wielkich korzyści w zajęciu tego pałacu, ustąpiły woli Ojca św. i na tém jak słyhać skończyła się sprawa.

(Ind.)

Niemce.

(Książę Metternich w Moguncyi.)

Moguncya, 28. czerwca. Wczoraj przybył tu z Johannisberga książę Metternich z małżonką i dworem, i wysiadł w reńskim

hotelu, gdzie ze strony austriackiego korpusu oficerów odbierał liczne odwiedziny.

(Depesze telegraficzne.)

Frankfurt, 3. lipca. Utworzone nowe wydziały sejmu związkowego, mianowicie: komisję reklamacyjną, komisję wojska związkowego, nakoniec komisję publikacji protokołów.

Kassel, 3. lipca. W drodze rozporządzenia wyrzeczono zaprowadzenie bezpośredniego zarządu policji krajowej tam, gdzie rząd uzna to za potrzebne.

Prusy.

(Sprawa stanów obwodowych. — Kwestya wyłączenia prowincji pruskiej i znacznej części poznańskiej z niemieckiego związku.)

Berlin, 29. czerwca. Sprawa dawniejszych stanów obwodowych i przywrócona im tymczasowa działalność przestała już w tej chwili być interesująca. Mimo wszelkich usiłowań wywołania złąd niezgody i sporów, skończyła się jednak rzecz ta spokojnie. Dawne stany obwodowe podwoiły prawie liczbę swych członków na propozycję landratów zastępcami z gmin miejskich i wiejskich, które takim porównaniem zaspokoili się zupełnie. — Inna teraz kwestya wzbudza powszechną ciekawość, a mianowicie wyłączenie prowincji pruskiej i znacznej części prowincji poznańskiej z niemieckiego związku. Włączenie zresztą do związku tych prowincji leżących całkiem po za obrębem właściwych Niemiec, należało od początku już więcej do historii chwilowego istnienia unii, niż do historii związku niemieckiego. Jakoż na wszelki wypadek nie możnaby przyznawać jedynie tylko Prusom upoważnienia do podobnego przyłączenia swoich prowincji, takie samo bowiem prawo przysługiwałoby również i Austrii, jeźliby chciała prowincje swoje leżące po za obrębem właściwych Niemiec przyłączyć do związku. Rząd nasz uznając słuszną tę zasadę, poczynił już potrzebne kroki do wycofania się z tej sprawy, a temi dniami spodziewają się ogłoszenia odnośnych rozporządzeń. (Lid.)

(Przybycie księżny Leuchtenberg do Berlina.)

Berlin, 1. lipca. Dzisiaj po południu zjechała tutaj księżna Leuchtenbergska w towarzystwie trojga swych dzieci i z świtą, i wysiadła w hotelu ros. poselstwa. O godzinie 6tej udał się J. M. król i książę Karol do hotelu, gdzie zabawili do 7mej godziny.

Dania.

Całe duńskie ministeryum podało się do dymisji, którą król przyjął i polecił dotychczasowemu prezydentowi rady ministrów hrabi Moltke złożenie nowego gabinetu.

Z dwóch względów okazuje się ta zmiana ważną. Po pierwsze ponieważ ustępujący rząd jak powszechnie wiadomo, cokolwiek za daleko postąpił na drodze organizacyi demokratycznej. Teraz spodziewać się należy, że zasada solidarności wszystkich konserwacyjnych interesów także i w Danii zostanie uznana. Hrabia Moltke znany jest z swego stałego charakteru i nigdy nieokazał się skłonny do schlebienia namiętności masy.

Powtórę spodziewamy się po nowym rządzie rychłego załatwienia niezadowolonych jeszcze zupełnie stosunków z Niemcami.

Poważny ostrzegający głos czasu przynagla do pokoju, do załatwienia spornych internacyjnych interesów, aby niepozostały otwarte rany, którychby partya rewolucyjna w stanowczej chwili użyć mogła za pożądane punkta ataku.

Spodziewać się, że się powiedzie mądrości wielkich gabinetów i rządowi duńskiemu wynaleść środek ku pośredniczeniu w spornych pretensjach i ku zapewnieniu i zagwarantowaniu przyszłości duńskiej monarchyi nienaruszając jej stosunków internacyjnych. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 3. lipca. Według doniesień handlowych płacono na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca w przecięciu za korzec pszenicy 22r.30k.—20r.20k.—22r.15k.; żyta 19r.—14r.15k.—17r.30k.; jęczmienia 13r.40k.—11r.30k.—13r.; owsa 10r.—8r.30k.—9r.7k.; breczki 15r.—

Z rewizyi pieczywa odbytych niespodzianie w d. 3. 13. 24. czerwca i 1. lipca, okazała się cena przeciętna za 1kr. m. k. pieczywa wymyślnego 4 łut.; bułek 6³/₄ łut.; chleba pszennego 8⁵/₈ łut.; żytniego 9¹/₂ łut.; razowego pszennego 11 łut.; chleba wiejskiego u kolonistów 9³/₄ łut.; wiejskiego u żydów 11¹/₄ łut.; chleba razowego ze wsi 16 łut. I chociaż waga ta w porównaniu wagi w miesiącu upłynionym nieco jest lżejszą, usprawiedliwia ją wyższa cena pszenicy i żyta w tym czasie; na zaletę jednak przyznać należy, że pieczywo u wszystkich okazało się zupełnie dobre, a rewizya nie znalazła nawet pozoru uchybienia co do przepisów sanitarnych. Szczególniej zaś na pochwałę zasługuje pieczywo Walentyna Hillich nr. 178 w rynku, i nr. 149 w ulicy Krakowskiej; Jana Müllera nr. 54 w rynku; Marcina Müller nr. 15 w ulicy Halickiej; a chleb żytni

10r.30k.—13r.; kururadzy w Szczercu 15r.30k.; kartofli 8r.—5r.30k.—6r. Za cetnar siana 2r.30k.—0—3r.30k. Sąg drzewa twardego kosztował 22r.30k.—15r.—23r.45k., miękkiego 17r.30k.—12r.30k.—18r.45k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 10k.—10k.—9³/₈k. i garniec okowity po 3r.45k.—2r.50k.—4r. w. w. Nasienia koniecia i wełny nie było w handlu.

(Ołomuniecki targ na bydło.)

Ołomunie, 2. lipca. Rezultat dzisiejszego targu na bydło nie był pomyślny; bo podczas gdy 1300 sztuk wołów przybyło z Galicyi, przypędzono z nich tylko 300 sztuk na targ tutejszy. Sprzedano wszystkie z wyjątkiem kilkunastu; ceny trzymały się wysoko tak, że w ogóle w porównaniu z ostatnim targiem cena podniosła się o 4 zlr. m. k. na sztuce. W drodze z Bilśka do Lipnika sprzedał M. Allerhand z Żurawna 129 sztuk do Wiednia, Leib Ehrlich z Czerniowic 336 sztuk do Wiednia i Berna, Joel N. z Laskowic 85 sztuk do Wiednia, a Marmorosch ze Stanisławowa 166 sztuk także do Wiednia. Na sprzedaż do Wiednia popędził Abraham Silber z Żurawna 166 sztuk a Leib Dum z Żurawna 90 sztuk.

Na targu wiedeńskim miało być 2200 sztuk. Najwyższa cena była 57 zlr. w. w. za cetnar. Na przyszły tydzień nie spodziewają się większego spędu. (N. Z.)

Kurs lwowski.

Dnia 8. lipca.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski mon. k.	5	47	5	51
Dukat cesarski " "	5	52	5	55
Półimperyal zł. rosyjski " "	10	7	10	11
Rubel sr. rosyjski " "	1	58	1	59
Talar pruski " "	1	49	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk. " "	1	28	1	29
Galicyjskie liaty zastawne za 100 zlr. " "	86	36	87	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 5. lipca.)

Amsterdam 171³/₄ l. 2. m. Augsburg 124¹/₄ l. uso. Frankfurt 123¹/₂ l. 2. m. Genua 144 p. 2. m. Hamburg 182¹/₄ l. 2. m. Liwurna 122³/₄ l. 2. m. Londyn 12-5. l. 2. m. Medyolan —. Marsylia 145¹/₄ l. Paryż 145¹/₃ l. Bukareszt 223. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 30.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. lipca

Br. Bertrand Jan, z Tarnopola. — Br. Mastalza Jan, z Czerniowic. — PP. Borkowski Władzimirz, z Ostrowa. — Bogucki Tomasz, z Leśniowic. — Babecki Kajetan, z Byszowa. — Wiśniewski Wiktor, z Strzelisk. — Czesnowski Jakób, z Horodyszcz.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. lipca.

Hr. Lanckoroński Teodor, do Poddubiec. — Hr. Miaczyński, do Pieniak. — Hr. Baworowski Władzimirz, do Gajów. — PP. Baco de Hette Karol, do Gajów. — Frank Ferdynand, do Nahaczowa. — Cywiński Franciszek, do Złoczowa. — Mniszek Antoni, do Stobienka. — Glixelli Juliusz, do Glinian.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. lipca.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan tem- peratury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	27 11 7	+ 11°	+ 17°	zachodni	pochm. ☉
2 god. pp.	27 11 6	+ 16°	+ 9°	zachodni	" deszcz
10 g. w.	27 11 6	+ 9,9°		zachodni	"

TEATR.

Dzisiaj: opera niem.: „Norma.“

Jutro: komedye polskie: „Odludki“, „Szkoda wąsów“ i koncert na skrzypcach JP. Izyckiego.

Macieja Gołębiowskiego w domu Andreolego i w bramie przy wnieściu na ratusz.

Kilkakrotnie już w piśmie naszym opowiadaliśmy nawiasem, jaka niedbałość po starych domach żydowskich, że nie opatrują piętrowych się schodów i ganków wiekiem spróchniałych, i wystawiają na niebezpieczeństwo życia nowo przybyłych, którzy tak jak domownicy suwać się po nich nie umieją. Pozawczoraj wieczór załamał się poprzeczny ganek pierwszego piętra w domu pod nr. 591²/₄. Dwie żydówki, Estera Chajes z Brodów wieku lat 50, i Feige Wiese lat 22 ze Szczerca, przechodząc po nim, spadły na bruk, potłukły się mocno i każda z nich nogę zwichnęła. Pokaleczonych odniesiono do żydowskiego szpitalu.